

# Urszula Nowicka

---

## Przeszkoda pokrewieństwa duchowego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 54/1-2, 247-271

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA NOWICKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## **PRZESZKODA POKREWIEŃSTWA DUCHOWEGO**

Wstęp. – 1. Teologiczno-historyczne podstawy pokrewieństwa duchowego. – 1.1. Najstarsze źródła przeszkody pokrewieństwa duchowego. – 1.2. Kształtowanie się przeszkody pokrewieństwa duchowego w Kościele Zachodnim. – 1.3. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w historii Kościoła Wschodniego. – 2. Dyskusje konsultorów podczas rewizji obu Kodeksów. – 3. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w KKKW. – 4. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w perspektywie małżeństwa międzyobrządkowego. – Zakończenie.

### **Wstęp**

Porównując normy materialnego prawa małżeńskiego w obu Kodeksach Kościoła katolickiego – łacińskim i wschodnim, niemal natychmiast zwraca uwagę różnica w ilości przeszkód małżeńskich. KPK wymienia ich 12, w KKKW przewiduje się o jedną więcej. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego, nieznaną obecnemu prawodawstwu łacińskiemu, zgodnie z kan. 1 KKKW obowiązuje jedynie katolików wschodnich. A jeśli dodatkowo weźmie się pod uwagę fakt, że poprzednie ustawodawstwo łacińskie, Pio-benedyktyńskie, również wymieniało tę przeszkodę wśród przeszkód zrywających, pojawia się pytanie, dlaczego prawodawca zrezygnował z jej usankcjonowania w obecnie obowiązującym KPK. Być może także wiele osób zastanawia się, na czym ta przeszkoda polega, a znając jej treść i zakres może pojawić się pytanie, jakie jest jej źródło, sens, racja.

Stajemy wobec sytuacji, w której ten sam prawodawca zabrania małżeństwa tym, pomiędzy którymi zachodzi przeszkoda pokrewieństwa duchowego – a skoro tak czyni, to z pewnością robi to dla ich dobra – ale tylko wówczas, gdy należą do któregoś z katolickich Kościołów wschodnich. Przynależność do Kościoła łacińskiego co do zasady oznacza, że pokrewieństwo duchowe nie ma żadnego wpływu na ważność sakramentu małżeństwa. Chyba że – i tu pojawia się wąt-

pliwość – małżeństwo jest zawierane pomiędzy wiernym należącym do Kościoła łacińskiego i katolikiem wschodnim. Czy wówczas przeszkoda zaczyna obowiązywać również łacinnika?

Prawo katolickich Kościołów wschodnich, choć wykładane na wydziałach prawa kanonicznego, nie cieszy się większym zainteresowaniem ani ze strony studentów ani naukowców. Często słyszy się usprawiedliwienia, że przecież mnie/nas to nie dotyczy, mnie/nas to prawo nie obowiązuje. Nic bardziej mylnego. Wprawdzie z punktu widzenia prawnego rzeczywiście my, łacinnicy, nie podlegamy normom KKKW, jednak nie można zapominać o dwóch sprawach. Po pierwsze, jako kanoniści, winniśmy znać przepisy również katolików wschodnich – choćby tylko z tego powodu, że są to również katolicy (o czym często zdaje się nam zapominać), po drugie – w Polsce mieszka, wg oficjalnych statystyk, przeszło 60 tys. osób należących do różnych katolickich Kościołów wschodnich (choć ich dokładna liczba jest trudna do ustalenia), co powoduje, że wzajemne relacje z nimi wcale nie muszą należeć do rzadkości. Sprawa staje się aktualna zwłaszcza wtedy, gdy wierni należący do różnych Kościołów katolickich pragną zawrzeć ze sobą małżeństwo. Konieczna jest wówczas pewna forma pomocy i wiedzy dla wszystkich, którym katolickie prawo wschodnie z jakichkolwiek powodów staje się bliskie, zwłaszcza kiedy konieczna jest jej praktyczna aplikacja w konkretnych sytuacjach duszpasterskich, za którymi często stoi ważność małżeństwa.

## 1. Teologiczno-historyczne podstawy pokrewieństwa duchowego

### 1.1. Najstarsze źródła przeszkody pokrewieństwa duchowego

Mówiąc o przeszkodzie pokrewieństwie duchowego, której źródłem jest ważne przyjęte sakrament chrztu, wydawałoby się naturalnym, że jej podstaw będziemy poszukiwać przede wszystkim w wypowiedziach papieży, postanowieniach soborowych i synodalnych, w myśli Ojców Kościoła, w źródłach teologicznych. I w niektórych z pewnością odnajdziemy, jednak pewnym zaskoczeniem może być fakt, że po raz pierwszy koncepcja pokrewieństwa duchowego jako przeszkody małżeńskiej pojawiła się w ustawodawstwie cywilnym Cesarza Justyniana – w konstytucji z 30.10.530 r. W tekście tym czytamy: *Ea persona omni modo ad nuptias venire prohibenda, quam aliquis a sacrosancto suscepit baptisate, cum nihil aliud sic inducere potest paternam af-*

*fectionem et iustam nuptiarum prohibitionem, quam huiusmodi nexu per quem, Deo mediante, animae eorum copulatae sunt*<sup>1</sup>. Ta pierwsza prawna wzmianka na temat pokrewieństwa duchowego daje podstawę, dla której małżeństwo pomiędzy chrzestnym i osobą ochrzczoneą musi być zakazane: związek międzyosobowy, jaki powstaje poprzez chrzest znajduje swój fundament w *paterna affectio*. W pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa rzeczywiście żywe było przekonanie, że bliskość duchowa, mająca swoje źródło w chrzcie, jest znacznie głębsza i bardziej doniosła, niż pokrewieństwo krwi. W tym ostatnim przypadku chodzi bowiem o związek naturalny, w sakramencie chrztu działa sam Bóg<sup>2</sup>; według w/w słów Justyniana w tego rodzaju węzle dusze chrzestnego i osoby ochrzczonej złączone są przez samego Boga.

Choć we wcześniejszych źródłach prawnych czy teologicznych brak jest jakiegokolwiek wzmianki na temat pokrewieństwa duchowego<sup>3</sup>, tym bardziej jako okoliczności zabraniającej zawierania małżeństwa, to jednak nie brak autorów, według których tekst Justyniana nie mógł wziąć się znikąd. Twierdzą oni, że ta przeszkoda musiała istnieć, przynajmniej zwyczajowo<sup>4</sup> i poszukują jej źródeł nawet w księgach Nowego Testamentu. Nie ma jednak w Piśmie Świętym, ani nawet w dziełach Ojców łacińskich czy wschodnich, żadnych bezpośrednich źródeł na temat pokrewieństwa duchowego, a poszukiwanie ich wśród słów, jakich Apostołowie używali zwracając się do swoich uczniów (1 Kor 4, 17; 2 Tym 2, 1; Tyt 1, 4) wydaje się interpretacją zbyt daleko idącą<sup>5</sup>. Podobnie, jeśli chodzi o przypisywanie wielkiego znaczenia, w kontekście przeszkody pokrewieństwa duchowego, rozmowie Pana Jezusa z Nikodemem (J 3, 3)<sup>6</sup>. Odrodzenie z wody i z Ducha jest ukazane w tej perykopie jako warunek wejścia konkretnej osoby do

<sup>1</sup> C. 5, 4, 26, 2.

<sup>2</sup> AMBROSIUS MEDIOLANENSIS, *De viduis*, cap. 9, PL 16, 250-251; AUGUSTINUS HIPPONESIS, *De sancta virginitate*, cap. 3, PL 40, 398.

<sup>3</sup> Por. J.H. LYNCH, *Spiritual kinship and sexual prohibitions in early medieval Europe*, Monumenta Iuris Canonici, Series C: Subsidia 7 (1985), s. 272.

<sup>4</sup> Por. E. DE LEÓN, *La „cognatio spiritualis” según Gratiano*, Milano 1996, s. 17; J. GAUDEMET, *L'église l'empire Romain (IV-V siècles)*, Paris 1989, s. 528; S. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 257.

<sup>5</sup> Por. S. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 256; V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale nella Chiesa latina e nelle Chiese orientali. Studio storico-canonico*, Roma 2008, s. 11-12.

<sup>6</sup> Por. E. DE LEÓN, *La „cognatio spiritualis”...*, art. cyt., s. 15.

Królestwa Niebieskiego<sup>7</sup> i choć ukazuje znaczenie chrztu, to nie wyjaśnia związku, jaki fakt ten wywołuje dla relacji pomiędzy ochrzczonymi na ziemi. „Nowe narodziny” – jak pisze Vitaly Gorbatyth – od czasów Apostolskich postrzegane były jako fundament nowego Ludu Bożego – Kościoła Chrystusa – i dlatego także relacja pomiędzy osobami umocniona Duchem Świętym musi być bardziej ceniona niż ta, która powstaje na skutek pokrewieństwa naturalnego<sup>8</sup>. To prawda, ale jednocześnie – idąc konsekwentnie takim tokiem myślenia – można by dojść do przekonania o zakazie zawierania małżeństwa pomiędzy wszystkim ochrzczonymi, jako osobami, które wiąże szczególna więź – więź wyznawanej wiary<sup>9</sup>. A to byłby absurd. Choć z drugiej strony nie można odmówić logiki twierdzeniu, że skoro chrzest to nowe narodziny, wówczas ci, którzy przynoszą dziecko do chrztu i podejmują związane z tym obowiązki, stają się „nowymi rodzicami”; powstaje pomiędzy nimi szczególnego rodzaju więź, szczególne pokrewieństwo – i w tych kategoriach można postrzegać rolę słów Chrystusa, skierowanych do Nikodema.

Powyższe nie zmienia jednak faktu, że po raz pierwszy prawne sformułowanie zagadnienia odnajdujemy w ustawodawstwie Justyniana. Co się zaś tyczy ustawodawstwa kościelnego – w kolejnych wiekach przeszkoda pokrewieństwa duchowego była często obecna w postanowieniach wielu synodów prowincjalnych i regionalnych<sup>10</sup>, jednak – ze względu na ich partykularny charakter – w wielu częściach Europy nadal pozostawała nieznaną. Nie sposób w prezentowanym studium omówić każdego z nich, pragnę jednak poświęcić uwagę dwóm,

---

<sup>7</sup> Por. C. S. KEENER, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 191-192; K. ROMANIUK, A. JANKOWSKI, L. STACHOWIAK, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań-Kraków 1999, s. 435-439.

<sup>8</sup> Por. V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>9</sup> Taką wątpliwość wyrażał św. Bonifacy, pytając: *Quare in uno loco spiritualis propinquitatis in coniunctione carnis copulae tam grande peccatum sit, quando omnes in sacro baptisate Christi et ecclesiae filii et filiae, fratrem et sorores esse comprobemur?* – SAN BONIFATIUS, *Epistola Nothelmi archiepiscopi Cantabrigiensis*, 735 r., w: *Monumenta Germaniae Historica, Epistolae* t. 4, s. 284, <http://mdz10.bib-bvb.de/~db/pdf/1281485948bsb00000534.pdf> (data dostępu 11.08.2010).

<sup>10</sup> W sposób szczegółowy postanowienia poszczególnych synodów w tym względzie omawia V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 21-31.

pierwszym, które poruszyły tę problematykę, wywierając jednocześnie znaczny wpływ na dalsze kształtowanie się przeszkody.

Pierwszy z nich to II Synod Trullański (692 r.), bardzo istotny dla całego chrześcijańskiego Wschodu i wschodniej legislacji. Warto wspomnieć, iż w prawosławiu jest on uznawany za sobór uzupełniający V i VI sobór powszechny, stąd określa się go nieraz po łacinie *Concilium Quinisextum*, a po grecku *Synodos Penthekte*<sup>11</sup>. Nic zatem dziwnego, że niemal wszystkie późniejsze regulacje prawne na Wschodzie stanowią odwołanie, interpretację, a nade wszystko aplikację normy trullańskiej do sytuacji konkretnych. Nie wyprzedzając jednak faktów; kan. 53 wspomnianego synodu, powtarzając dyspozycję justyniańską, potwierdził, że pokrewieństwo duchowe, które powstaje na skutek odrodzenia w sakramencie chrztu, ma większą wartość niż pokrewieństwo naturalne i stanowi przeszkodę małżeńską. Dyspozycja kanonu skupiona jest jednak wokół relacji pomiędzy tymi, którzy *z tego świętego i zbawionego źródła dzieci wyjmują*, a ich owdowiałymi matkami. Ojcowie synodalni stanowczo sprzeciwili się praktyce zawierania małżeństw pomiędzy rodzicami ochrzczonego i jego chrzestnymi, nakazując, aby w przeciwnym przypadku małżonkowie zostali rozdzieleni i poddani karom takim, jakie są nakładane na cudzołożnych<sup>12</sup>. Całkowicie natomiast pominięto milczeniem osobę szafarza sakramentu chrztu, co wydaje się zupełnie uzasadnione – na Wschodzie bowiem, aż po dzień dzisiejszy, formuły chrzcielnej nie wypowiedzi się w I osobie (*ja Ciebie chrzczę...*), ale słowami: *chrzci się N. sługa Boży...*<sup>13</sup>.

Drugi, istotny dla naszych poszukiwań synod, to synod rzymski z 721 r., wprawdzie jedynie partykularny, ale stanowiący pierwsze

---

<sup>11</sup> M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, Warszawa 2005, s. 252; także W. M. PLÖCHL, *Storia del diritto*, t. 1, Milano 1963, s. 477; M.D. KNOWLES, D. OBOLENSKY, *Historia Kościoła*, t. 2, Warszawa 1988, s. 72.

<sup>12</sup> *Quondam spiritualis necessitudo seu affinitas corporum coniunctionem maior est; in nonnullis autem locis cognovimus quosdam, qui ex sancto et salutare baptis mate infantes suscipiant, postea quoque cum matribus illorum viduis matrimonium contrahere, statuimus ut in posterum nihil fiat eiusmodi. Si qui autem post praesentem canonem hoc facere deprehensi fuerint, ii quidem primo ab hoc illicito matrimonio desistant, deinde et fornicatorum poenis subiuciantur.* – Concilium Quinisextum sive in Trullo, kan. 53, w: *The Council in Trullo Revisited*, G. Nedungatt, M. Featherstone (red.), *Kanonika* 6, Roma 1995, s. 133-134.

<sup>13</sup> Pof. D. SALACHAS, *Teologia e disciplina dei sacramenti nei Codici latino e orientale*, Bologna 2005, s. 64.

pisane prawo w zakresie przeszkody pokrewieństwa duchowego na Zachodzie<sup>14</sup>. Odnośna regulacja, zawarta w kan. 4 synodu, była w zasadzie – co do istoty – powtórzeniem postanowień trullańskich: *Si quis commatrem spiritualem duxerit in conjugium, anatema sit*<sup>15</sup>. Zwraca uwagę, że także tutaj brak jest bezpośredniego wskazania na związek pomiędzy chrzestnym i osobą ochrzczoneą, trudno jednak byłoby domniemywać, że przeszkoda dotyczy rodziców naturalnych i chrzestnych ochrzczonego, a nie jego samego. Należy raczej sądzić, że w tym ostatnim przypadku istnienie przeszkody było tak oczywiste, że nie było potrzebne jej formułowanie w prawie<sup>16</sup>.

Od tego momentu, jak wspomniano powyżej, pokrewieństwo duchowe jako przeszkoda małżeńska pojawiało się już bardzo często, zarówno w ustawodawstwie synodalnym, jak i w wypowiedziach papieży; na Wschodzie zaś – także w ustawodawstwie cywilnym (trzeba bowiem pamiętać, że na Wschodzie wzajemne powiązanie ustawodawstwa kościelnego i państwowego było duże większe niż na Zachodzie, a postanowienia kościelne nie wchodziły w życie bez akceptacji ze strony państwa<sup>17</sup>). Treść i zakres przeszkody często zmieniał się, w zależności od potrzeb miejsca i czasu, ale wiele niejasności powodowały także liczne interpretacje i opinie w tym zakresie.

## 1.2. Kształtowanie się przeszkody pokrewieństwa duchowego w Kościele Zachodnim

W takich warunkach, na przestrzeni wieków, w ustawodawstwie Kościoła Zachodniego, ukształtowało się kilka form przeszkody pokrewieństwa duchowego. Pierwszą z nich, podstawową, było *paterinitas spiritualis*, o której mowa powyżej, czyli związek zachodzący pomiędzy chrzestnym a osobą ochrzczoneą, ale także pomiędzy szafarzem chrztu a tym, któremu tenże sakramentu udzielił. Racją istnienia przeszkody jest w tym przypadku nowe życie duchowe, otrzymane

<sup>14</sup> Por. E. DE LEÓN, *La „cognatio spiritualis”...*, art. cyt., s. 26.

<sup>15</sup> CONCILIIUM ROMANUM, 721, can. 4, w: G.D. Mansi (red.), *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collection*, t. 12, Arnheim-Leipzig 1766, s. 263, [http://www.veritatis-societas.org/200\\_Mansi/1692-1769,\\_Mansi\\_JD,\\_Sacrorum\\_Conciliorum\\_Nova\\_Amplissima\\_Collectio\\_Vol\\_012,\\_LT.pdf](http://www.veritatis-societas.org/200_Mansi/1692-1769,_Mansi_JD,_Sacrorum_Conciliorum_Nova_Amplissima_Collectio_Vol_012,_LT.pdf) (data dostępu 13.08.2010).

<sup>16</sup> V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>17</sup> Por. U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 2007, s. 96.

wraz z chrztem, w konsekwencji czego chrzestni i szafarz chrztu stają się duchowymi rodzicami ochrzczonego<sup>18</sup>. Druga forma to tzw. *fraternitas spiritualis*. Związek ten zachodził pomiędzy dziećmi naturalnymi chrzestnego lub szafarza sakramentu, a jego dziećmi duchowymi, czyli tymi, które podawał do chrztu lub chrzczył. W ciągu wieków panowała raczej zgodność, iż w takim przypadku małżeństwo musi być zakazane – jak chrzestni stają się duchowymi rodzicami, tak ich dzieci są duchowym rodzeństwem. Choć pewna wątpliwość pozostawała w stosunku do dzieci adoptowanych oraz odnośnie do małżeństwa pomiędzy rodzeństwem naturalnym ochrzczonego a dziećmi naturalnymi jego chrzestnego<sup>19</sup>. Nieco bardziej skomplikowana była trzecia forma pokrewieństwa duchowego, tzw. *compaternitas* i *commaternitas*, wśród których rozróżniano formę bezpośrednią i pośrednią. Pierwsza z nich, bezpośrednia, zachodziła pomiędzy rodzicami naturalnymi i rodzicami chrzestnymi oraz szafarzem chrztu. Innymi słowy, matka chrzestna stawała się *commatres* rodziców swojego chrześniaka, ojciec chrzestny natomiast ich *compatres*; i odwrotnie; to samo dotyczyło osoby, która udzieliła chrztu. W ten sposób, po śmierci naturalnej matki dziecka, chrzestna nie mogła zawrzeć małżeństwa z jego owdowiałym ojcem; tak samo chrzestny (szafarz chrztu) nie mógł pojąć za żonę naturalnej matki swojego chrześniaka (osoby, którą ochrzczył). Zakres przeszkody sięgał jednak jeszcze dalej, przybierając formę tzw. pośrednią. Polegała ona na tym, że *commaternitas* i *compaternitas* dotyczyła nie tylko związku pomiędzy rodzicami naturalnymi a rodzicami chrzestnymi i szafarzem chrztu, ale także małżonkami tych ostatnich<sup>20</sup>. Rację istnienia takiej relacji wskazał papież Mikołaj I podkreślając, iż od momentu zawarcia małżeństwa mężczyzna i kobieta stają się *una caro* (Rdz. 2, 24). Stąd też, jeśli któreś z nich podaje dziecko do chrztu lub je chrzci, relacja *compaternitas* lub *commaternitas*, którą zawiązuje z jego rodzicami naturalnymi, staje się także relacją wiążącą drugiego małżonka<sup>21</sup>; inaczej – jeśli jedno z małżonków zostaje chrzestnym

<sup>18</sup> Por. J. PRADER, *Il matrimonio in Oriente e Occidente*, Kanonika 1, Roma 1992, s. 119; P. PELLEGRINO, *Gli impedimenti relativi ai vincoli etico-giuridici tra le persone nel matrimonio canonico*, Torino 2002, s. 137.

<sup>19</sup> Por. V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>20</sup> Por. P. PELLEGRINO, *Gli impedimenti relativi...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>21</sup> Por. NICOLAUS I, *Epistola Salomoni Episcopo Sanctae Constantiae Ecclesiae*, cap. I, w: *Monumenta Germaniae Historica, Epistolae*, t. 6, s. 657, <http://mdz10.bib-bvb.de/~db/pdf/1281483098bsb00000537.pdf> (data dostępu 11.08.2010 r.).



lub chrzci, wówczas oboje małżonkowie stają się *compatres* rodziców ochrzczonego. Wówczas mężczyzna nie może zawrzeć małżeństwa z żoną swojego *comater* oraz z *commater* własnej żony, oczywiście po jej śmierci. Oprócz powyższych Joseph Prader wymienia także tzw. *affinitas spiritualis*, czyli powinowactwo duchowe, jakie ma miejsce pomiędzy ochrzczonego a małżonkiem jego chrzestnego<sup>22</sup>. Jednak w większości źródeł tę formę pokrewieństwa duchowego wymienia się jako jedną z „naturalnych” odmian *paternitas spiritualis* bądź klasyfikuje jako *paternitas spiritualis indirecta*, uzasadniając w ten sam sposób, jak miało to miejsce przy relacji pośredniej *compaternitas*<sup>23</sup>.

Warto także podkreślić, że jako źródło pokrewieństwa duchowego wymieniany był na Zachodzie, poza chrztem, także sakrament bierzmowania. W perspektywie historycznej fakt ten był zupełnie zrozumiały – w pierwszych wiekach Kościoła bierzmowanie stanowiło zazwyczaj jeden obrzęd z chrztem, tworząc razem z nim „podwójny sakrament”<sup>24</sup>. W Kościołach Wschodnich praktyka ta zachowała się do dnia dzisiejszego<sup>25</sup>, w Kościele Zachodnim, gdzie dopełnienie chrztu chciano zarezerwować dla biskupa, wprowadzono rozdzielenie w czasie obu sakramentów<sup>26</sup>. Proces ten, jak pisze Marian Pastuszko, trwał całe wieki, ale rozpoczął się już w wieku V<sup>27</sup>, osiągając ostateczne rozstrzygnięcie na Soborze Trydenckim, który orzekł, że zwyczajnym szafarzem bierzmowania jest tylko i wyłącznie biskup<sup>28</sup>. W tej sytuacji na Wschodzie „problem” bierzmowania jako źródła pokrewieństwa duchowego nigdy nie istniał, w Kościele Zachodnim zaistniała konieczność uwydatnienia drugiego źródła<sup>29</sup>. Co więcej, usiłowano poszukiwać uzasadnienia dla przeszkody pokrewieństwa duchowego nawet w sakramencie pokuty, a także w obrzędach liturgicznych po-

<sup>22</sup> Por. J. PRADER, *Il matrimonio in Oriente e Occidente*, dz. cyt., s. 119.

<sup>23</sup> Por. P. PELLEGRINO, *Gli impedimenti relativi...*, dz. cyt., s. 138; V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 100.

<sup>24</sup> KKK, n. 1290.

<sup>25</sup> Por. KKKW, kan. 695 § 1.

<sup>26</sup> KKK, n. 1290.

<sup>27</sup> Por. M. PASTUSZKO, *Sakrament bierzmowania (kanony 879-896)*, Kielce 2005, s. 106.

<sup>28</sup> CONCILIUM TRIDENTINUM, *Decretum de sacramentis*, 3.03.1547, sess. VII, I/D, can. 3, w: A. BARON, H. PIETRAS (opr.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV/1, Kraków 2007, s. 364-365.

<sup>29</sup> Por. V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 304.

przedzających przyjęcie sakramentu chrztu<sup>30</sup>, czemu jednak stanowczo sprzeciwili się Ojcowie Soboru Trydenckiego. Reforma wówczas przeprowadzona jest bardzo istotnym punktem w ewolucji historycznej przeszkody pokrewieństwa duchowego w Kościele łacińskim. Drugi rozdział kanonów o reformie, poświęcony *cognatio spiritualis*, rozpoczyna się od słów, które zdają się potwierdzać brak jednolitości w dotychczasowym ustawodawstwie kościelnym, a co za tym idzie pilną konieczność rewizji w tym zakresie: *doświadczenie uczy, że z powodu wielości zakazów często z niewiedzy były zawierane małżeństwa w przypadkach zakazanych*<sup>31</sup>. Powodowani tymi okolicznościami Ojcowie soborowi ujednoliciли wcześniejsze tendencje, jednocześnie znacznie ograniczając zakres przeszkody. Przede wszystkim zniesiona została *fraternitas spiritualis*, jaka istniała pomiędzy osobą ochrzczoneą a dziećmi naturalnymi jej chrzestnych; ponadto jakiegokolwiek znaczenie prawne stracił związek zachodzący pomiędzy małżonkiem chrzestnego i ochrzczoneym (*paternitas indirecta*) oraz jego rodzicami (*compaternitas indirecta*)<sup>32</sup>. Te same zasady miały dotyczyć związku wynikającego z przyjętego sakramentu bierzmowania<sup>33</sup>. W konsekwencji przeszkoda pokrewieństwa duchowego, od chwili promulgowania uchwał soborowych, zachodziła jedynie pomiędzy chrzestnymi i szafarzem chrztu lub bierzmowania, a osobą ochrzczoneą lub bierzmowaną i jej rodzicami. Wszelkie inne źródła przeszkody i pomiędzy wszystkimi innymi osobami, zostały zniesione<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> I. Grabowski podaje, że w Polsce postanowienia synodu w Kaliszu w r. 1420 wymieniały aż 20 przypadków, w których zachodzi przeszkoda pokrewieństwa duchowego. – Por. I. GRABOWSKI, *Prawo kanoniczne*, Warszawa 1934, s. 442.

<sup>31</sup> CONCILIIUM TRIDENTINUM, *Canones super reformatione circa matrimonium*, 11.11.1563, sess. XXIV, cap. 2, w: A. BARON, H. PIETRAS (opr.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, dz. cyt., t. IV/2, s. 724-725.

<sup>32</sup> (...) *sancta synodus (...) statuit, ut unum tantum, sive vir sive mulier, iuxta sacrorum canonum institute, vel ad summum unus et una baptizatum de baptism suscipiant, inter quos ac baptizatum ipsum et illius patrem et matrem, necnon inter baptizantem et baptizatum baptizatique patrem ac matrem tantum spiritualis cognatio contrahatur*. – Tamże.

<sup>33</sup> *Ea quoque cognatio, quae ex confirmatione contrahitur, confirmanter et confirmatur iliusque patrem et matrem ac tenentem non egrediatur*. – Tamże.

<sup>34</sup> *Omnibus inter alias personas humus spiritualis cognationis impedimentis omnino sublatis*. – Tamże.

Od tej chwili nie było już żadnej wątpliwości co do zakresu przeszkody pokrewieństwa duchowego, a dyskusje, jakie toczyły się w wiekach kolejnych, dotyczyły przede wszystkim kwestii ważności chrztu, tego, czy przeszkoda powstaje z chrztu udzielonego prywatnie w przypadku konieczności<sup>35</sup> oraz warunków, jakie powinni spełniać chrześni, aby mogli być dopuszczeni do sprawowania tej funkcji<sup>36</sup>. Gdy jednak w 1904 r. rozpoczęły się prace nad kodyfikacją prawa okazało się, iż wielu biskupów opowiada się za całkowitym zniesieniem lub przynajmniej znacznym ograniczeniem zakresu przeszkody pokrewieństwa duchowego, zarówno w tym, co dotyczy osób nią związanych, jak i źródła, z którego powstaje<sup>37</sup>. Po licznych dyskusjach na ten temat, wg ostatecznej redakcji can. 1079 i 768 CIC przeszkoda pokrewieństwa duchowego powstawała jedynie z sakramentu chrztu, pomiędzy ochrzczoneym i szafarzem sakramentu chrztu oraz ochrzczoneym i jego chrzestnymi<sup>38</sup>. Pokrewieństwo duchowe miało nadal swoje źródło także w sakramencie bierzmowania, nie stanowiło już jednak przeszkody do zawarcia małżeństwa. Zgodnie z can. 1042 CIC przeszkoda pokrewieństwa duchowego została zaliczona do tzw. *przeszkód gradus minoris*<sup>39</sup>.

### 1.3. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w historii Kościoła Wschodniego

Tymczasem w Kościele wschodnim, zwłaszcza bizantyjskim, przeszkoda pokrewieństwa duchowego kształtowała się nieco inaczej. Jak wspomniano wyżej podstawowym tekstem w tej materii pozostały postanowienia Synodu Trullańskiego, a jego kolejne interpretacje

---

<sup>35</sup> Por. V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 118-125.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 125-135.

<sup>37</sup> Wszystkie postulaty zostały zebrane w dziele zredagowanym przez B. KLUMPER, *Postulata Episcoporum in ordine digesta*, Romae 1905, s. 147-177.

<sup>38</sup> CIC, can. 1079: *Ea tantum spiritualis cognatio matrimonium irritat, de qua in can. 768. Can. 768: Ex baptism spirituale cognitionem contrahunt tantum cum baptizato baptizans et patrinus.*

<sup>39</sup> W CIC dzielono przeszkody małżeńskie na przeszkody niższego i wyższego stopnia. Kryterium rozróżnienia była doniosłość przeszkody, a co do skutków podziału – od przeszkód niższego stopnia dyspensowało się dość łatwo, a dyspensa była ważna nawet wówczas, gdy w prośbie o nią ukryto, co się powinno było ujawnić albo zmyślono przyczynę. – S. BISKUPSKI, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 259.

i aplikacje bazowały na fundamentalnym stwierdzeniu kan. 53, iż pokrewieństwo duchowe jest nadrzędne w stosunku do pokrewieństwa ciał. Obok synodalnej normy trullańskiej, bardzo istotne dla prawodawstwa wschodniego były także normy wydawane przez cesarzy wschodnich, obowiązujące na forum kościelnym. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Ekloga Leona III<sup>40</sup> oraz tzw. Bazylika Leona IV<sup>41</sup>, które znacznie rozszerzały zakres przeszkody pokrewieństwa: na potomstwo naturalne chrzestnego i jego potomstwo duchowe oraz ich rodziców, na dzieci duchowe tego samego chrzestnego, a nawet naturalnego syna chrzestnego i matkę oraz córkę jego chrześnicy.

Fundamentalne znaczenie wspomnianych rozwiązań legislacyjnych nie pozwoliło jednak uniknąć licznych interpretacji, dokonywanych w kolejnych wiekach zarówno na mocy ustaw patriarszych<sup>42</sup>, jak też w doktrynie rozwijającej się stopniowo kanonistyki. W odniesieniu do tej ostatniej, trudno nie wspomnieć myśli jednego z największych kanonistów wschodnich: Theodore Balsamone w swoim komentarzu do kan. 53 II Synodu Trullańskiego, przedstawił dwie istniejące powszechnie opinie na temat zakresu przeszkody pokrewieństwa duchowego. Według pierwszej z nich należy ściśle interpretować normy zawarte w prawie, czyli we wspomnianej wyżej Bazylice Leona IV, a w konsekwencji zakazywać małżeństwa jedynie pomiędzy osobami tam wymienionymi. Z kolei druga z opinii bazowała na wspomnianym wyżej fragmencie kanonu trullańskiego, wywyższającego pokrewieństwo duchowe ponad naturalne. Stąd też, według zwolenników tego stanowiska, do przeszkody *cognatio spiritualis* należy aplikować przez

---

<sup>40</sup> J. ZEPI, P. ZEPI, *Ecloga. Legum Leonis et Constantini*, w: Jus Graecoromanum, vol. 2, Athenai 1962, s. 19.

<sup>41</sup> LEONUS IV, *Basilicorum libri*, lib. XXVIII, tit. 5, cap. 14, w: K.E. ZACHARIAE VON LINGENTHAL, *Basilicorum libri LX.*: Lib. XV-XVIII Basilicorum cum scholiis antiquis integros, nec non lib. XIX Basilicorum, Lipsiae 1846, s. 216, [http://books.google.com/books?id=yPYsAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=basilicorum%20libri&hl=pl&source=gbs\\_slider\\_thumb#v=onepage&q&f=false](http://books.google.com/books?id=yPYsAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=basilicorum%20libri&hl=pl&source=gbs_slider_thumb#v=onepage&q&f=false) (data dostępu 11.08.2010 r.).

<sup>42</sup> Podaje tylko przykłady: S. NICEPHORUS, can. 124, w: JEAN BAPTISTE PITRA (red), *Iuris ecclesiastici Graecorum historia et monumenta iussu Pii IX Pont. Max.*, Romae 1868, s. 339; can. 185, w: tamże, s. 344. - [http://books.google.com/books?id=vllJAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=juris+ecclesiastici+graecorumh=pl&ei=Ev5iITJz-CYeB4Qa6rLz-CQ&sa=X&oi=book\\_result&ct=result&resnum=6&ved=0CEoQ6AEwBTgU#v=onepage&q&f=false](http://books.google.com/books?id=vllJAAAAYAAJ&printsec=frontcover&dq=juris+ecclesiastici+graecorumh=pl&ei=Ev5iITJz-CYeB4Qa6rLz-CQ&sa=X&oi=book_result&ct=result&resnum=6&ved=0CEoQ6AEwBTgU#v=onepage&q&f=false) (data dostępu 11.08.2010); IOANNES EPISCOPUS CITRI, *Responsa ad Constantinum Cabasilam*, PG 119, s. 966.

analogię regulacje dotyczące przeszkody mającej swe źródło w więzach krwi, zarówno w odniesieniu do linii, jak i do stopni – po to, aby jedna swym zakresem przynajmniej dorównywała drugiej<sup>43</sup>. To z kolei prowadziło do rozszerzania przeszkody pokrewieństwa duchowego przynajmniej do siódmego stopnia linii bocznej włącznie.

Jednocześnie jednak trzeba pamiętać, że prawo obowiązujące w Cesarstwie Bizantyjskim, a w konsekwencji także w Kościele istniejącym na jego terytorium, nie zawsze było akceptowane w innych Kościołach. Kościół Wschodni, również niekatolicki, nie jest Kościołem jednolitym, ale już w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa powstawały niezależne wspólnoty posiadające własne dziedzictwo prawne, liturgiczne, teologiczne i duchowe, z których następnie, począwszy od XVI wieku, wyodrębniały się, poprzez nawiązanie wspólnoty ze Stolicą Apostolską, katolickie Kościoły wschodnie. Nie jest możliwa, w niniejszym studium, historyczna analiza prawa własnego każdego z nich. Dlatego, korzystając w tym względzie z pewnej syntezy dokonanej przez Vitaliy Gorbatykh w jego rozprawie doktorskiej wystarczy powiedzieć, że źródłem przeszkody pokrewieństwa duchowego pozostawało zawsze odrodzenie duchowe w sakramencie chrztu, choć niektóre Kościoły, pozostające pod znacznym wpływem Kościoła łacińskiego, rezerwowały w swych postanowieniach synodalnych szafarstwo bierzmowania jedynie biskupowi, rozdzielając w ten sposób łączne sprawowanie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej i rozciągając pokrewieństwo duchowe także na związek powstały z przyjęcia bierzmowania (np. Kościół maronicki, melchicki, rumuński), a nawet małżeństwa (Kościół etiopski, bułgarski, rumuński). Ten ostatni zakres polegał na zakazie zawarcia drugiego małżeństwa, po ustaniu w jakikolwiek sposób pierwszego, ze świadkiem swojego współmałżonka<sup>44</sup>. We wszystkich Kościołach panowała zgod-

---

<sup>43</sup> Por. T. BALSAMONE, *Sholion al c. 53 del Concilio Trullano*, PG 137, s. 699.

<sup>44</sup> Trzeba jednak wskazać, że w obrzędach wschodnich nie chodzi tu o bycie zwykłym świadkiem kontraktu małżeństwa, ale o szczególną rolę, jaką taka osoba spełnia w rycie koronacji, centralnym w zawieraniu małżeństwa: symboliczna wymiana koron nad głowami małżonków. We wschodnich księgach liturgicznych ci świadkowie często są okreśłani terminem *compar*, co wyraża szczególne *coniugium spirituale* świadka z małżonkami: jest on gwarantem wiary i wierności małżonków, pomaga im, aby swoim życiem mogli dawać świadectwo głębokiego związku pomiędzy Chrystusem i jego Kościołem oraz reprezentuje wspólnotę kościelną, wobec której małżonko-

ność co do tego, iż przeszkoda dotyczy w pierwszej kolejności relacji chrzestnego i osoby ochrzczonej, natomiast co do dalszego jej zakresu w poszczególnych regulacjach występowały bardzo duże różnice (aż do zakazu małżeństwa pomiędzy osobami mającymi wspólnego chrzestnego lub będącymi rodzicami chrzestnymi tej samej osoby). Natomiast w prawie własnym niemal wszystkich Kościołów panowała zgodność z tradycją wschodnią co do szafarza chrztu, którego – jak wspomniano powyżej – w prawie wschodnim przeszkoda pokrewieństwa duchowego nie dotyczy<sup>45</sup>.

Gdy od XVI wieku kolejne Kościoły wschodnie przystępowały do pełnej jedności z Kościołem katolickim, przez długi czas nie było jasności, jakiemu prawu powinni podlegać ich wierni. Z jednej strony są przecież katolikami, uznają prymat papieża ustanawiającego prawa dla wiernych. Gdy zatem jakaś legislacja dotyczy katolików, to należałoby sądzić, że również katolicy obrządków wschodnich powinni się do niej stosować. Z drugiej jednak strony, gdy wschodni chrześcijanie przystępowali do Unii z Kościołem rzymskim, zastrzegali swą odrębność obrządkową, łącząc się z nim jedynie w kwestii dogmatów<sup>46</sup>. W praktyce część z nich akceptowała uchwały Soboru Trydenckiego, dla innych papieże wydawali normy szczególne, także w tym, co dotyczyło przeszkody pokrewieństwa duchowego<sup>47</sup>. Ale taka sytuacja musiała w końcu spowodować konieczność unifikacji i regulacji prawa wschodniego, zwłaszcza po promulgacji w 1917 r. KPK. Zbiór ten dotyczył bowiem zasadniczo Kościoła łacińskiego, a zatem kwestie prawne katolików wschodnich znów nie zostały rozstrzygnięte. Dlatego papież Pius XI powołał w 1929 r. Komisję, która miała zająć się przygotowaniem legislacji kanonicznej<sup>48</sup>. Podczas prac początkowo przyjęto bez zmian

---

wie zawierają swój sakrament. – Por. D. SALACHAS, *Il Sacramento del matrimonio nel Nuovo Diritto Canonico delle Chiese orientali*, Napoli 2003, s. 188.

<sup>45</sup> Por. V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 186-225.

<sup>46</sup> Por. U. NOWICKA, *Szafarz sakramentu małżeństwa...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>47</sup> Por. BENEDICTUS XIV, *Etsi pastoralis*, 26.05.1742, w: P. GASPARRI (red.), *Codicis Iuris Canonici Fontes*, vol. 1, Typis Polyglottis Vaticanis 1923, s. 749-750 (do katolików italo-greków); Tenże, *Inter omnigenas*, 2.02.1744, w: Tamże, s. 807 (do wiernych Królestwa Serbii).

<sup>48</sup> PIUS XI, *Notificatio*, 23.11.1929, AAS 21 (1929), s. 669.

treść odnośnego kanonu z CIC 1917<sup>49</sup>. Jednakże uwagi do schematów, nadesłane przez hierarchów wschodnich, wskazywały na niezgodność takich postanowień z wielowiekową tradycją wschodnią<sup>50</sup>, zwłaszcza w tym, co dotyczy szafarza chrztu.

Ostatecznie nie promulgowano jednak całego prawa wschodniego; prawo małżeńskie zostało ogłoszone motu proprio papieża Piusa XII *Crebrae allatae sunt* z 22.02.1949 r.<sup>51</sup>. W kan. 70 CA przyjęto rozwiązanie dyspozycji II Synodu Trullańskiego, postanawiając, że przeszkoda pokrewieństwa duchowego, mająca swoje źródło w sakramencie chrztu (z wyjątkiem chrztu udzielanego warunkowo), zachodzi pomiędzy chrzestnym a ochrzczonym i jego rodzicami<sup>52</sup>. Jediną trudnością, jaka pojawia się przy interpretacji tego zapisu jest fakt, że kanony dotyczące sakramentów nigdy nie zostały promulgowane, z uwagi na zapowiedź zwołania Soboru Watykańskiego II i przewidywanie, że jego postanowienia mogą spowodować konieczność ponownej reformy również prawa wschodniego<sup>53</sup>. W związku z powyższym nie wiemy, jakie warunki ze strony szafarza, przyjmującego chrzest oraz chrzestnego musiałyby być spełnione, aby doszło do powstania przeszkody pokrewieństwa duchowego.

## 2. Dyskusje konsultorów podczas rewizji obu Kodeksów

Jednym z celów zainaugurowanego 11.10.1962 r. przez papieża Jana XXIII Soboru Watykańskiego II miało być dostosowanie dyscypliny kościelnej do wymogów czasu (*aggiornamento*)<sup>54</sup>. Wiązało się to

<sup>49</sup> CONGREGATIO PRO ECCLESIIS ORIENTALIBUS, *Codificazione orientale: schema comparato dei canoni 726-800*, Prot. N. 149/41, s. 54, *Codificazione orientale: schema comparato dei canoni 1012-1153*, Prot. N. 263/33, s. 19.

<sup>50</sup> CONGREGATIO PRO ECCLESIIS ORIENTALIBUS, *Codificazione orientale: schema comparato dei canoni 726-800*, Prot. N. 355/35, n. 2, s. 54, *Codificazione orientale: schema comparato dei canoni 1012-1153*, Prot. N. 504/308, s. 63.

<sup>51</sup> PIUS XII, Motu proprio *Crebrae allatae sunt*, 22.02.1949, AAS 41 (1949), s. 89-117.

<sup>52</sup> Can. 70: § 1. *Ea spirituals cognatio matrimonium dirimit de qua in § 2. § 2. 1° Ex baptizmo spiritualem cognationem contrahit patrinus cum baptizato eiusque parentibus; 2° Si iteratur baptismus sub condicione, cognationem spirituaalem patrinus non contrahit, nisi iterum idem adhibitus sit.*

<sup>53</sup> Por. J. FARIS, *La storia della codificazione orientale*, w: K. BHARANIKULANGARA (red.). *Il Diritto Canonico Orientale nell'ordinamento ecclesiale*, Studi Giuridici XXXIV, Città del Vaticano 1995, s. 261-262.

<sup>54</sup> IOANNIS XXIII, *Ad Petri Cathedram*, 29.06.1959, AAS 51(1959), s. 511.

także z rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego, oficjalnie zapoczątkowaną 28.03.1963 r. ustanowieniem Papieskiej Komisji Rewizyjnej<sup>55</sup>. Uchwały soborowe miały w ten sposób istotny wpływ na stan prawny Kościoła, w konsekwencji czego można powiedzieć, że również „dalsze losy” przeszkody pokrewieństwa duchowego określone zostały przez te dwa istotne dla Kościoła wydarzenia: Vaticanum II oraz prace rewizyjne nad kształtem nowego prawa.

Wprawdzie Ojcowie Soboru Watykańskiego II w sposób bezpośredni nie wypowiadali się na temat tej przeszkody, jednak dwukrotnie, na 119<sup>56</sup> i 126<sup>57</sup> kongregacji ogólnej, wyrażona została idea zniesienia wszystkich przeszkód *gradus minoris*. Po tej linii poszli konsultorzy grupy studyjnej *De matrimonio*, którzy jednomyślnie uznali, że zniesienie przeszkody pokrewieństwa duchowego będzie słuszne<sup>58</sup>. Niestety, w *Communicationes* nie odnajdujemy zapisu żadnej dyskusji w tym temacie. Biorąc jednak pod uwagę całość okoliczności, w tym wzmiankowaną konieczność przystosowania prawa do potrzeb obecnych czasów oraz zgłaszane wcześniej postulaty dotyczące braku jakiegokolwiek racji istnienia przeszkody pokrewieństwa duchowego, łatwo wyciągnąć wniosek, iż konsultorzy doszli do wniosku, że przeszkoda ta zwyczajnie straciła już swoją aktualność. Podobną decyzję podjęli także konsultorzy grupy studyjnej *De sacramentis*, w odniesieniu do can. 768 CIC o chrzcie. Uznali bowiem, że skoro pokrewieństwo duchowe nie powoduje już żadnych skutków prawnych, jego utrzymywanie w nowym kodeksie nie miałyby żadnego sensu. Pojawiła się wprawdzie propozycja pozostawienia koncepcji pokrewieństwa duchowego pochodzącego z sakramentu chrztu w takiej konfiguracji, w jakiej istniało ono w CIC w odniesieniu do sakramentu bierzmowania (czyli nie jako przeszkoda małżeńska, ale związek duchowy istniejący pomiędzy chrzestnym i osobą ochrzczonej). Propozycja ta nie została

---

<sup>55</sup> AAS 55 (1963), s. 363-364.

<sup>56</sup> *Cum reformationis principium e simpliciore disciplina desumendum sit, legislatio de matrimonii impedimentis ad nova temporis adiuncta accommodare oportet, abrogatis impedimentis gradus minoris (...)* - Acta synodalia Sacrosancti Concilii Oecumenici Vaticani II, t. 3, cz. 8, Typis polyglottis Vaticanis 1976, s. 468.

<sup>57</sup> *Cum legislatio de matrimonii impedimentis ad nova temporis adiuncta accommodetur, principium e simpliciore disciplina desumendum erit. Itaque: a) impedimenta gradus minoris abrogentur (...)* - Tamże, s. 468-469.

<sup>58</sup> *Communicationes* 32 (2000), s. 241 I 281.



jednak zaakceptowana z tego powodu, że nowe *Ordo Baptismi parvulorum* z 15.05.1969 r.<sup>59</sup> nie akcentowało już wcale pokrewieństwa duchowego<sup>60</sup>. W konsekwencji koncepcja pokrewieństwa duchowego nie znalazła się już w żadnym ze schematów przyszłego Kodeksu, opracowywanych w latach 1972-1980, ani w KPK promulgowanym przez papieża Jana Pawła II dnia 25.01.1983 r.

W nieco innym kierunku musiały pójść prace powołanej 10.06.1972 r. Papieskiej Komisji dla Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego Wschodniego<sup>61</sup>, ta bowiem, oprócz postulatów Soboru Watykańskiego II musiała jednocześnie wziąć pod uwagę tradycję wschodnią, zgodnie z postanowieniami dekretu soborowego *Orientalium Ecclesiarum*<sup>62</sup> oraz dyrektywami przygotowanymi przez Wydział Prawa Kanonicznego Wschodniego Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie<sup>63</sup>.

W dyskusjach nad przyszłym istnieniem i zakresem przeszkody pokrewieństwa duchowego nie było zgodności. Z jednej strony argumentowano postulatami Soboru Watykańskiego II i brakiem aktualności przeszkody w czasach współczesnych; z drugiej podnoszono zgodność *cognatio spiritualis* z wielowiekową tradycją wschodnią, a zwłaszcza z postanowieniami II Synodu Trullańskiego. Zwrócono także uwagę, że obecnie zmniejszyła się wrażliwość ludzka na prawdę duchową pochodzącą z sakramentów, dlatego utrzymanie przeszkody pokrewieństwa duchowego pozwoli zaakcentować rzeczywistość więzów religijnych, które poprzez chrzest rodzą się pomiędzy osobami niezwiązanymi ze sobą pokrewieństwem krwi. W głosowaniu, jakie przeprowadzono 8.03.1978 r., siedmiu konsultorów opowiedziało się za zachowaniem przeszkody w takim kształcie, w jakim istniała ona w kan. 70 CA, pięciu głosowało przeciwko, jeden wstrzymał się od głosu<sup>64</sup>.

W konsekwencji kolejne schematy kanonów o małżeństwie oraz schemat całego Kodeksu z 1986 r. powtarzały, co do istoty, normę

---

<sup>59</sup> *Ordo baptismi parvulorum: Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969.

<sup>60</sup> Por. *Communications* 30 (1998), s. 310.

<sup>61</sup> *Nuntia* 1 (1975), s. 11.

<sup>62</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Orientalium ecclesiarum*, n. 5.

<sup>63</sup> *Normae per la Ricognizione del Diritto Canonico Orientale*, *Nuntia* 26 (1988), s. 99-113.

<sup>64</sup> Por. *Nuntia* 8 (1979), s. 14.

z 1949 r.<sup>65</sup>, choć jeszcze w r. 1982 pojawiły się propozycje całkowitego zniesienia przeszkody lub przynajmniej opuszczenia słów *eiusque parentibus*<sup>66</sup>, a w r. 1986 niektórzy członkowie Papieskiej Komisji krytykowali kan. 807 schematu twierdząc, iż nowy kodeks powinien patrzeć w przyszłość, a przeszkoda pokrewieństwa duchowego jest niezgodna z mentalnością dzisiejszego świata, zwłaszcza w odniesieniu do wiernych wschodnich zamieszkujących terytoria zachodnie<sup>67</sup>. Ostatecznie jednak zwyciężyła idea autentycznej tradycji wschodniej, a kan. 811 KKKW został pozostawiony bez zmian, poza nową redakcją tekstu.

### 3. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w KKKW

Zgodnie z kan. 811 KKKW § 1 *Małżeństwo czyni nieważnym przeszkoda pokrewieństwa duchowego, która pochodzi z chrztu i zachodzi pomiędzy chrzestnym i osobą ochrzczonej oraz jej rodzicami. § 2. Jeśli chrzest został udzielony warunkowo, pokrewieństwo duchowe z niego nie wynika, chyba że powtórnie ten sam chrzestny przy nim asystował*<sup>68</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż chrzest, aby rzeczywiście stał się źródłem przeszkody pokrewieństwa duchowego, musi być udzielony ważnie. To jednak nie wystarczy; wprawdzie chrzestni nie są wymagani *ad validitatem* sakramentu chrztu, gdyby jednak ktoś nie spełnił warunków, jakich prawo wymaga do ważnego podjęcia obowiązków chrzestnego, wówczas nie zawiąże się pokrewieństwo duchowe, a w konsekwencji nie powstanie przeszkoda małżeńska. Warunki te wymienione zostały przez prawodawcę taksatywnie w kan. 685 § 1 KKKW<sup>69</sup>,

<sup>65</sup> Por. Nuntia 10 (1980), s. 47; Nuntia 15 (1982), s. 73; Nuntia 24-25 (1987), s. 147.

<sup>66</sup> Por. Nuntia 15 (1982), s. 73.

<sup>67</sup> Por. Nuntia 28 (1989), s. 108-111.

<sup>68</sup> § 1. *Ex baptismo oritur inter patrinum et baptizatam eiusque parentes cognatio spiritualis, quae matrimonium dirimit. § 2. Si iteratur baptismus sub condicione, cognatio spiritualis non oritur, nisi iterum idem patrinus adhibitus est.*

<sup>69</sup> § 1. *Ważnie może podjąć obowiązki chrzestnego ten, kto: 1° przyjął sakramenty chrztu, chryzmacji i Eucharystii; 2° należy do Kościoła katolickiego, z zachowaniem § 3; 3° posiada intencję pełnienia tego zadania; 4° jest wyznaczony przez samego przyjmującego chrzest albo przez jego rodziców lub opiekunów, albo, jeśli ich nie ma, przez szafarza chrztu; 5° nie jest ojcem, matką lub małżonkiem przyjmującego chrzest; 6° jest wolny od ekskomuniki, także mniejszej, suspensy, depozycji i nie został ukarany pozbawieniem prawa podjęcia funkcji chrzestnego.*

ja jednak pragnę poświęcić swoją uwagę jednemu spośród nich. Otóż w n. 2 wymienionego kanonu zostało zapisane, że chrzestny powinien być katolikiem, jednak z zachowaniem § 3. Oznacza to, że dla słusznej przyczyny i zawsze razem z chrzestnym katolikiem, do pełnienia tej funkcji może być dopuszczony także chrześcijan jakiegokolwiek Kościoła wschodniego, a to – jak czytamy w *Dyrektorium ekumenicznym – ze względu na ścisłą komunie istniejącą między Kościołem katolickim i Kościołami prawosławnymi*<sup>70</sup>. W związku z tym pojawia się jednak pytanie, czy pomiędzy wiernym katolikiem wschodnim a wiernym prawosławnym powstaje w takiej sytuacji przeszkoda pokrewieństwa duchowego? Trzeba zaznaczyć, że jest ona znana również w ustawodawstwie Kościołów prawosławnych<sup>71</sup>, to jednak nie zmienia sytuacji, że pochodzi z prawa kościelnego, a przepisom KKKW podlegają jedynie wierni katolickich Kościołów wschodnich. Na tej podstawie Vitaliy Gorbatykh twierdzi, że chrzestny akatolik nie zawiązuje przeszkody pokrewieństwa duchowego, a zasada kan. 790 § 2 KKKW (o której będzie mowa poniżej) nie ma w tym przypadku zastosowania, bowiem i ona dotyczy jedynie wiernych katolików wschodnich<sup>72</sup>. Osobiście nie zgadzam się z taką interpretacją. Jest prawdą, że aby zaistniała przeszkoda pokrewieństwa duchowego konieczne są dwie osoby: chrzestny i osoba ochrzczona lub jego matka (ojciec). Prawdą jest również, że w sytuacji, gdy chrzestnym zostaje wierny prawosławny, tylko katolik podlega prawu kan. 811 KKKW, a w związku z tym przeszkoda ma miejsce jedynie po jego stronie. Natomiast niewłaściwe wydaje się wnioskowanie o braku przeszkody w tym przypadku na podstawie faktu, że również dyspozycji kan. 790 § 2 podlega jedynie katolik. To nie ma znaczenia; przeszkoda, nawet jeśli dotyczy tylko jednej strony, czyni małżeństwo nieważnym, dlatego pokrewieństwo duchowe, zawiązane poprzez sakrament chrztu pomiędzy katolikiem a wiernym prawosławnym uniemożliwi zawarcie małżeństwa pomiędzy nimi. A nie może być przecież wątpliwości, że tego rodzaju pokrewieństwo zawiązuje się w tym przypadku – skoro prawodawca zezwolił na pełnienie funkcji chrzestnego także przez akatolików

<sup>70</sup> PAPIESKA RADA DS. JEDNOŚCI CHRZEŚCIAN, *Dyrektorium ekumeniczne*, 25.03.1993, n. 98b.

<sup>71</sup> Prof. S. HRYCUNIAK, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, Białystok 1994, s. 95.

<sup>72</sup> V. GORBATYKH, *L'impedimento della parentela spirituale...*, dz. cyt., s. 299.

wschodnich to znaczy że uznał ich za godnych sprawowania tej ojcowskiej funkcji w wierze.

Zgodnie z kan. 672 § 2 KKKW, jeśli istnieje roztropna wątpliwość, czy rzeczywiście i czy ważnie był udzielony chrzest, i mimo przeprowadzonego dochodzenia ta wątpliwość nie ustaje, chrztu należy udzielić warunkowo. Wówczas jednak nie powstaje przeszkoda pokrewieństwa duchowego, zgodnie z dyspozycją wyżej cytowanego § 2 kan. 811 KKKW. Czy jednak nie wynika także z chrztu wątpliwego? W can. 763 § 2 CIC było powiedziane wyraźnie, że w takim przypadku nie zawiązuje przeszkody ani chrzestny z chrztu, co do którego istnieje wątpliwość ani z tego udzielonego *sub condicione*. W aktualnym ustawodawstwie wschodnim tego „doprecyzowania” zabrakło. Czy jednak oznacza to, że wolą prawodawcy było istnienie przeszkody w przypadku chrztu wątpliwego? Joseph Prader stanowczo twierdzi, że nie; uważa, że pokrewieństwo duchowe nie powstaje ani z „pierwszego” ani z „drugiego” chrztu. Niestety, kanonista ten nie wyjaśnia swojego stanowiska, choć jego opinia wydaje się słuszna. Skoro bowiem istnieje tak poważna wątpliwość co do chrztu, że należy warunkowo go udzielić, to tym bardziej istnieje poważna wątpliwość co do pokrewieństwa duchowego. Przeszkoda może powstać tylko z chrztu ważnego, a w omawianym przypadku nie wiemy czy był on ważny. Najlepiej byłoby zatem, aby funkcję chrzestnych w chrzcie *sub condicione* pełniły te same osoby, co wcześniej. W przeciwnym jednak przypadku przeszkoda pokrewieństwa duchowego nie powstaje wcale.

#### **4. Przeszkoda pokrewieństwa duchowego w perspektywie małżeństwa międzyobrządkowego**

W kan. 1 KPK została ustanowiona zasada, iż *Kanony tego Kodeksu dotyczą jedynie Kościoła łacińskiego*. Analogiczna norma, jedynie z dodaniem klauzuli *chyba że, w tym, co dotyczy relacji z Kościołem łacińskim, nie zostało wyraźnie postanowione inaczej*, znalazła się również w kan. 1 KKKW. W ten sposób legislacja wschodnia ma dla wiernych katolików wschodnich tą samą moc obowiązywania, którą ma dla wiernych łacińskich Kodeks łaciński. Co więcej, w materii małżeńskiej co do zasady, prawo obowiązuje wiernych niezależnie od tego, gdzie w danym czasie się znajdują, a zatem także poza własnym terytorium. Dlatego zarówno katolicy wschodni, jak i katolicy łacińscy zawsze podlegają prawu własnego Kościoła. Co istotne w przedmioto-

wej kwestii – także wtedy, gdy zawierają małżeństwa z osobami innego Kościoła *sui iuris*, w tym także Kościoła łacińskiego<sup>73</sup>.

W tej perspektywie powstaje pytanie o małżeństwo pomiędzy osobą należącą do Kościoła wschodniego, a jej rzymskokatolickim chrześnianiem i jego rodzicami lub odwrotnie. Stronę łacińską przeszkoda nie obowiązuje, ale stronę wschodnią tak. Czy w takim przypadku małżeństwo, niezależnie od tego, czy byłoby zawarte w Kościele rzymskokatolickim czy wschodnim, będzie ważne?

Odpowiedź na tak zadane pytanie podaje prawodawca we wspomnianym już kan. 790 § 2 KKKW, zgodnie z którym *przeszkoda, chociaż dotyczy tylko jednej strony, czyni jednak małżeństwo nieważnym*; kwestia ta została natomiast całkowicie pominięta w KPK. Błędem jednak byłoby sądzić, iż prawodawca uznał w ten sposób nieważność małżeństwa tylko dla strony, której przeszkoda dotyczy. Zasada, o której mowa, przewidziana w can. 1036 § 3 CIC, nie została powtórzona w aktualnie obowiązującym Kodeksie łacińskim, ponieważ podczas prac Komisji dla Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego zauważono, iż jest ona *obvia et nihil in iure*<sup>74</sup>. Stanowisko to wydaje się całkowicie słuszne, małżeństwo powstaje bowiem przez nieodwołalną zgodę osobową mężczyzny i kobiety, trudno zatem byłoby przyjąć, aby było ważne dla jednej strony, a nieważne dla drugiej<sup>75</sup>. Co więcej, w tym zagadnieniu istotne wydaje się także wzięcie pod uwagę treści kan.

<sup>73</sup> Por. U. NOWICKA, *Przeszkody małżeńskie w perspektywie międzyobrządkowej*, Ius Matrimoniale 15 (2010), s. 16.

<sup>74</sup> Communicationes 9 (1977), s. 135.

<sup>75</sup> Okazuje się jednak, że kwestia ta nie zawsze i nie dla wszystkich była oczywista. J. Prader w jednym ze swoich artykułów przywołuje ciekawą dyskusję w tym temacie: wśród kanonistów zrodziła się wątpliwość dotycząca ważności małżeństwa zawartego pomiędzy katolikiem wschodnim a łacińskim, któremu stało na przeszkodzie pokrewieństwo w czwartym stopniu linii bocznej dotykającym trzeciego, stanowiące przeszkodę małżeńską w legislacji wschodniej (CA, kan. 66 § 2), ale nie w Kodeksie Pio-Benedyktyńskim (CIC, can. 1076 § 2). Otóż wg opinii F.M. Cappello nie była w tym przypadku wymagana dyspensa od przeszkody, gdyż strona łacińska, wolna od niej, udzielała tej wolności stronie wschodniej. Natomiast wg P. Gasparriego małżeństwo w takim przypadku było nieważne, właśnie zgodnie z zasadą wyrażoną w kan. 1036 § 3 CIC. – Por. J. PRADER, *Differenze fra il diritto matrimoniale del Codice latino e quello del Codice orientale che influiscono sulla validità del matrimonio*, Ius Ecclesiae 5 (1993), s. 473; F.M. CAPPELLO, *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, III, *De Matrimonio*, Romae 1950, n. 517; P. GASPARRI, *Tractatus canonicus de matrimonio*, Romae 1932, n. 707.

1059 KPK (kan. 780 § 1 KKKW), zgodnie z którym *małżeństwo katolików (...) podlega nie tylko prawu Bożemu, ale także kanonicznemu*. A skoro tak, to oczywisty wydaje się wniosek, iż w małżeństwie międzyobrządkowym należy wziąć pod uwagę prawo, które obowiązuje zarówno jedną, jak i drugą stroną. To z kolei prowadzi do konkluzji, iż nieważne będzie małżeństwo, w którym jeden z nupturientów dotknięty jest przeszkodą. Zasada ta wynika w sposób logiczny także z nieważności małżeństwa zawartego mimo istnienia przeszkody względnej, czyli takiej, która dotyczy nie wszystkich, ale tylko niektórych osób. Dla przykładu – przeszkoda święceń zawsze dotyczyć będzie tylko jednej strony – mężczyzny, a mimo to usiłowanie zawarcia małżeństwa pomimo jej istnienia skutkować będzie jego nieważnością dla obu stron, a nie tylko dla jednej<sup>76</sup>. Do powyższych argumentów należy także dodać stanowisko Josepha Pradera, iż kan. 790 § 2 KKKW jest jedną z tych norm, które *ex natura rei* aplikuje się także na gruncie prawa łacińskiego, kiedy w małżeństwie międzyobrządkowym weryfikuje się przeszkoda przewidziana w prawie wschodnim, ale nieznaną legislacji łacińskiej<sup>77</sup>.

Wobec powyższego byłoby pożyteczne, aby ci, którym prawo powierza troskę o zabezpieczenie ważnego i godziwego zawarcia małżeństwa, znali legislację obu Kodeksów. Jeśli bowiem w powyższych sytuacjach nie zostanie udzielona dyspensa od przeszkody, małżeństwo pomiędzy chrześnymi i ich chrześniakami oraz ich rodzicami zostanie zawarte nieważnie, choćby nawet tylko jedna z osób, które łączy tego rodzaju pokrewieństwo duchowe, należała do Kościoła wschodniego. Pojawia się jednak pytanie, kto – w małżeństwie międzyobrządkowym – może udzielić odnośnej dyspensy potrzebnej stronie wschodniej.

Zgodnie z kan. 795 § 1 KKKW *Hierarcha miejsca może dyspensować od przeszkód z prawa kościelnego swoich podwładnych gdziekolwiek przebywających oraz innych chrześcijan należących do jego Kościoła sui iuris i aktualnie przebywających w granicach terytorium jego eparchii*. Ten warunek przynależności do Kościoła *sui iuris* udzielającego dyspensy nie jest natomiast wprost przewidziany w kan. 1078 KPK. Zgodnie z nim ordynariusz miejsca może dyspensować – oprócz swoich podwładnych gdziekolwiek przebywających – tak-

<sup>76</sup> Por. U. NOWICKA, *Przeszkody małżeńskie...*, art. cyt., s. 19.

<sup>77</sup> Por. J. PRADER, *Differenze fra il diritto matrimoniale...*, art. cyt., s. 473.

že omnes in proprio territorio actu degentes, czyli wszystkich aktualnie przebywających na własnym jego terytorium. W tym kontekście nie ma wśród kanonistów zgodności, czy w małżeństwie międzyobrządkowym, w którym przeszkoda małżeńska dotyczyłaby strony wschodniej, prawo dyspensowania od niej ma również ordynariusz łaciński. Komentatorzy Kodeksu nie wypowiadają się wprawdzie wprost o przeszkodzie pokrewieństwa duchowego, ale rozpatrywanie sytuacji, w której przeszkoda dotyczy jedynie strony wschodniej, odnosi się także do naszego przypadku.

Dimitrios Salachas twierdzi, iż mimo że małżeństwo międzyobrządkowe może być ważne zawarte zarówno wobec proboszcza łacińskiego, jak i proboszcza wschodniego, to jednak kompetentnym do udzielenia dyspensy dla strony wschodniej jest wschodni hierarcha miejsca<sup>78</sup>. Z kolei zdaniem Josepha Pradera ordynariusz miejsca ma władzę dyspensowania od przeszkód małżeńskich zawsze, ilekroć chodzi o małżeństwo zawierane pomiędzy stroną łacińską i wschodnią, także jeśli na danym terytorium jest ustanowiona hierarchia Kościoła *sui iuris*, do którego należy wierny wschodni<sup>79</sup>. Uzasadnia to faktem, że władza dyspensowania wiąże się ściśle z uprawnieniem do asystowania przy małżeństwie: jeśli ordynariusz miejsca ważne asystuje także przy małżeństwie obcych, jeśli jedno z nich należy do obrządku łacińskiego<sup>80</sup>, to w konsekwencji ma prawo dyspensowania od przeszkód wiernych wschodnich w tym małżeństwie, zamieszkałych na jego terytorium<sup>81</sup>. Podobne stanowisko prezentuje Marian Żurowski. Według tego Autora, ponieważ sformułowanie *a także wszystkich aktualnie pozostających na jego terytorium* ma charakter ogólny, zgodnie z kan. 17 KPK należy stosować tu analogię prawną i w oparciu o kan. 1109 KPK stwierdzić, iż ordynariuszowi przysługuje również ta władza względem małżeństw międzyobrządkowych. Jeżeli bowiem może ordynariusz miejsca ważne asystować przy tych małżeństwach, to również przysługuje mu prawo w konkretnym wypadku udzielenia im dyspensy<sup>82</sup>.

<sup>78</sup> Por. D. SALACHAS, *Chierici e ministero sacro...*, dz. cyt., s. 321.

<sup>79</sup> Por. J. PRADER, *Differenze fra il diritto matrimoniale...*, art. cyt., s. 475-476.

<sup>80</sup> KPK, kan. 1109.

<sup>81</sup> Por. J. PRADER, *Aspetti specifici nel codice orientale...*, art. cyt., s. 34-35.

<sup>82</sup> M. ŻUROWSKI, *Kanoniczne prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 131.

Wydaje się natomiast, że kluczem do rozwiązania tej kwestii jest interpretacja użytego w kanonie słowa *omnes*, niestety mało precyzyjnego. A konkretnie – czy poprzez wyrażenie „wszystkich” można rozumieć jedynie wiernych łacińskich (zgodnie z zasadą podległości kanonom Kodeksu), czy wolno je rozciągnąć także na wiernych innych obrządków, czyli wschodnich Kościołów *sui iuris*.

Nie ma wątpliwości, że ordynariusz miejsca będzie uprawniony do udzielenia dyspensy wiernym katolikom wschodnim jeśli podlegają mu na podstawie kan. 916 § 5 KKKW, czyli wówczas, gdy powierzeni są jego opiece duszpasterskiej z racji braku hierarchii ich własnego Kościoła *sui iuris* na danym terytorium. Natomiast co do pozostałych katolików wschodnich wydaje się, że odpowiedź weryfikuje się w odniesieniu do wyżej cytowanego kan. 1 KPK. Ordynariusz miejsca łaciński nie jest, co do zasady, ordynariuszem wiernych wschodnich i nie staje się nim poprzez fakt zawierania małżeństwa międzyobrządkowego. Dlatego wydaje się, iż interpretacja rozciągająca jego uprawnienie do asystowania przy takim małżeństwie na jednoczesne prawo dyspensowania strony wschodniej od przeszkody, która jej dotyczy, jest zbyt daleko idącą<sup>83</sup>.

W tej perspektywie pojawia się jeszcze jedno istotne zagadnienie, a mianowicie czy od przeszkody pokrewieństwa duchowego w małżeństwie międzyobrządkowym dyspensy mógłby udzielić diakon? KKKW w kan. 796 § 2 i kan. 797 wymienia szereg osób uprawnionych do udzielenia dyspensy w niebezpieczeństwie śmierci oraz w tzw. przypadku nagłym; wśród nich jednak nie ma diakona. Jest to konsekwencją zasady, zgodnie z którą do ważnego zawarcia małżeństwa na Wschodzie wymaga się rytu świętego, polegającego na błogosławieństwie kapłańskim – i tylko kapłańskim. Diakon nie może otrzymać delegacji do błogosławienia małżeństw, w następstwie czego prawo nie przyznaje mu także władzy dyspensowania. Inaczej jest w ustawodawstwie łacińskim, gdzie diakon nie tylko może być podmiotem delegacji do asystowania przy małżeństwie, ale może także, w określonych przez prawo przypadkach, udzielić dyspensy od przeszkody. Pomijamy tutaj rozważania nad kwestią dyskusowaną w doktrynie, czy diakon łaciński może być ważnie delegowany do asystowania i pobło-

---

<sup>83</sup> Więcej na ten temat zob. U. NOWICKA, *Przeszkody małżeńskie...*, art. cyt., s. 22.



gosławienia małżeństwa międzobrządkowego<sup>84</sup>. Zakładamy, iż został on prawnie delegowany lub wezwany na mocy kan. 1116 § 2 KPK (forma nadzwyczajna), i znalazł się w sytuacji konieczności udzielenia dyspensy od przeszkody pokrewieństwa duchowego. Otóż wydaje się, iż w przypadku, gdy wierny wschodni podlega władzy ordynariusza miejsca na mocy kan. 916 § 5 KKKW, wówczas diakon mógłby udzielić takiej dyspensy; ale nie w wypadku przeciwnym. To bowiem diakon wschodni nie może udzielać dyspensy, a nie wierny wschodni jest niezdolny do jej przyjęcia od diakona łańcińskiego, którego upoważnia do tego prawo.

### Zakończenie

Pokrewieństwo duchowe jest formą bliskości osób, która ma swoje źródło nie w więzach krwi, ale w sakramencie chrztu św. Jako przeszkoda małżeńska przeszła w ciągu wieków bardzo głęboką ewolucję, przybierając wielorakie formy, obejmując daleko sięgające stopnie, a nawet wywodząc się z innych sakramentów. Konsultorzy Papieskiej Komisji Rewizyjnej, podejmując decyzję o zniesieniu przeszkody pokrewieństwa duchowego w prawie łańcińskim uzasadniali to utratą aktualności w obecnych czasach. I pewnie mieli rację; niestety wydaje się, że nie tylko przeszkoda straciła swą aktualność, ale też głębia i znaczenie funkcji chrzestnego gdzieś się zagubiło. Nikt nie przeprowadził i prawdopodobnie nie przeprowadzi badań w tym względzie, nie trudno jednak dostrzec, jak dla wielu osób bycie chrzestnym przyjmuje zupełnie inny wymiar od tego, który w rzeczywistości oznacza. Jan Chryzostom w IV wieku przypominał ojcom o ich odpowiedzialności wobec ochrzczonych oraz za ochrzczonych wobec Boga, któremu będą musieli zdać sprawę z każdego zaniedbania w tym względzie. Ponieważ – jak pisał – mają ich ze źródła chrzcielnego jako dzieci duchowe. Wydaje się, że istnienie przeszkody pokrewieństwa duchowego w pewien sposób przypominało i akcentowało ten szczególnie związek, który zachodzi pomiędzy osobą dopiero *odradzającą się w Duchu Świętym* a tym, kto od tej pory będzie jej towarzyszył na drodze jej chrześcijańskiego życia. Katolickie Kościoły wschodnie, wierne swej wielowiekowej tradycji i nie zrażone utratą aktualności,

---

<sup>84</sup> Na ten temat zob. U. NOWICKA, *Kanoniczna forma zawarcia małżeństwa z prawosławnym wg KPK i KKKW*, Prawo Kanoniczne 52 (2009) nr 3-4, s. 251-255.

zachowały przeszkodę pokrewieństwa duchowego. Choć w przeszłości jej zakres przybierał czasami rozmiary wręcz niezrozumiałe, wydaje się jednak, że obecna regulacja, będąca powtórzeniem kanonu II Synodu Trullańskiego, zasługuje na uwagę i uznanie.

### **L'impedimento della parentela spirituale**

La parentela spirituale è una forma di vicinanza alle persone che ha la sua fonte non nei vincoli del sangue, ma sorge dal sacramento del battesimo. Per alcuni essa è completamente ignota perché nel CIC non esiste, tanto meno è impedimento matrimoniale. È rimasto però nel codice orientale CCEO congruentemente alle tradizioni orientali. Lo scopo del seguente articolo è mostrare le fonti dell'impedimento della parentela spirituale, la sua formazione storica, le cause, per quali è stato abolito nella disciplina latina ma rimasto nella legislazione orientale, e i problemi, che si pongono quando il matrimonio contraggono un fedele cattolico latino e un fedele appartenente a una delle cattoliche Chiese orientali.